

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", obóz dla Żydów, obóz na Majdanku, pomoc więźniom, pani Bartoszevska, Grygowa Antonina, Majdanek po wyzwoleniu

9. Tu gdzie jest Plaza był obóz dla Żydów, później zabrali ich na Majdanek

O obozie na Majdanku mówiło się często. A tu, gdzie teraz jest Plaza, w tym miejscu były takie baraki, i tam przetrzymywali Żydów. Pamiętam, jak oni rano najpierw jeszcze przychodzili na roboty w takich drewniakach i pasiakach. Do tej pory słyszę ten stuk drewniaków o bruk. A później zabrali chyba wszystkich na Majdanek. Bez przerwy się mówiło, że tam aresztują, że tam Polaków męczą, że Żydów, że palą ciała, że zagazowują. No i pamiętam, że pani Bartoszevska miała mleczarnię i ona tam dostarczała więźniom, bo w jakiś sposób przemycali przez druty nabiał. No i pani Grygowa pomagała, bo piekarnia była też niedaleko, właśnie na ulicy Orlej. A ta mleczarnia była na Narutowicza, zaraz koło naszego domu. I pani Grygowa z piekarni dostarczała pieczywo na Majdanek. My słyszeliśmy, że była nędza, bieda, że ludzie z głodu przymierali, że Niemcy mordowali, że kazali im stać nago w dzień, w nocy... Jeszcze muzyka grała, a oni tam mordowali ludzi. Natomiast byłam na Majdanku, jak już Lublin został wyzwolony, z bratem starszym poszliśmy oglądać Majdanek, jako dzieci. W piecu leżały zwłoki niedopalone. I były rowy, w których leżały zwłoki. Jeszcze było widać zwłoki, nie były zasypane. To było zaraz po zdobyciu Lublina. Wracaliśmy, to jacyś żołnierze jechali do miasta taką platformą i myśmy się zabrali, bo to kawałek drogi był z Majdanka jednak. To było zaraz po zdobyciu Lublina, jeszcze było nieuprzątnięte nic, a ludzie chodzili oglądać te baraki, leżące koce, te prycze. No i ten piec pamiętam otwarty, i wzdłuż takie rowy ze zwłokami ludzi. Nikt nie wierzył, że Niemcy mogą coś takiego zrobić. Ci ludzie, którzy szli, to brali ze sobą wszystko co mieli najcenniejszego, bo wierzyli, że wyjdą z tego, że może jakoś się wykupią. I na pewno tam zakopywali dużo rzeczy. Tak że później może jacyś ludzie chodzili i grzebali. W każdym razie myśmy poszli zobaczyć co się dzieje, bo się tyle słyszało o Majdanku. Tak że to były straszne obrazki.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"